Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,90 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. | NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 23 LUTEGO 1935 | Nr. 24

Rząd, urzędnicy i społeczeństwo.

Przemówienie wiceprez. parlamentarnego Klubu Narodowego, posła prof. Bohdana Winiarskiego, w dyskusji sejmowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Co nas dzieli?

Ani w sprawach gospodarczych nie można znaleźć wspólnego języka.

Słyszało się nieraz z ław Bloku rządowego, że póki dyskusja toczy się dokoła **zagadnień gospodarczych,** można znaleźć wspólny język i można, jeżeli nie porozumienie, to przynajmniej zrozumienie jakieś osiągnąć, ale, gdy przechodzi się do **zagadnień politycznych,** wszelkie **porozumienie staje się niemożliwe. Porozumienie** w dziedzinie gosp. także **nie jest możliwe.** Obecny system rządzenia w dziedzinie gospodarczej jest **etatyzmem.**

Dlaczego takie rządy są najdroższe?

Cóż z tego, że **czasem słyszymy** z ław ministerjalnych zdania, iż **z systemem etatyzmu należałoby zerwać. Zerwać,** to znaczy **wypuścić z zależności** mnóstwo ludzi; to się nie da zrobić. **Nie da się zrobić** dlatego, że **rząd, który nie opiera się na zaufaniu społeczeństwa, musi w jakiś inny sposób szukać sobie oparcia. Potrosze szuka sobie oparcia w terorze,** ale to nie jest rzecz na codzień, szuka więc oparcia, **kupując sobie ludzi. I dlatego te rządy,** które **nie opierają** się na **zaufaniu społeczeństwa, są najdroższemi rządami.**

Co jest najgorsze?

Ale myli się, kto przypuszcza, że **sprawy gospodarcze** albo wyłącznie albo **najbardziej zajmują społeczeństwo,** że to jest to, co największym ciężarem leży na dzisiejszem życiu naszego narodu. Nie, jesteśmy **przyzwyczajeni do niedostatku;** ludzie u nas potrafią **obywać się małem, mogą dużo znieść, ale tego bezmiaru samowoli, bezprawia, gwałtu, poniewierania godności ludzkiej, tego znieść nie mogą** i być może, nie będą chcieli znosić. Dlatego, gdy mowa o zagadnieniach **politycznych czy prawnych,** to **okazuje** się odrazu **przepaść między dwoma obozami, między panami, a nami.**

Czem miała być polska biurokracja i czem się stała?

Jak postępował b. minister Składkowski?

Dość tutaj mówiono o krzywdzie ludzkiej. Ja chcę zastanowić się nad innem zagadnieniem, chcę powiedzieć o krzywdzie, która **dzieje się państwu przez demoralizację administracji i policji państwowej.**

Pamiętam, że przed rokiem 1926 w naszej młodej warstwie urzędniczej, gdzie byli także ludzie nieodpowiedni, gdzie były błędy, jednakże **dominowała zdrowa ambicja uczynienia** czegoś **poważnego** z polskiego stanu urzędniczego, stworzenia biurokracji w najlepszem tego słowa znaczeniu. W tej biurokracji naszej, która dopiero się organizowała, była **także dążność do tego, aby uwolnić się od wpływów partyjnych,** były ambicje, ażeby wytworzyć **solidarność wszystkich urzędników,** aby **wysoko trzymać sztandar urzędnika polskiego i obywatela.** Już po **1926** roku zaczęły iść te rzeczy gorzej, ale trzymały się czas jakiś. **Zaczęło się to w okresie 1930-31** i tutaj wielką **rolę, ale i smutną,** odegrał p. **minister** spraw wewnętrznych **Składkowski.** Składkowski stał się **demoralizatorem naszej warstwy urzędniczej i naszej policji** i odegrał tam rolę, jaką pan Car i p. minister Michałowski odegrali w stosunku do sądownictwa polskiego.

Jedno z pierwszych **wystąpień** p. Składkowskiego było **z powodu smutnej pamięci pacyfikacji Małopolski Wschodniej.** P. Składkowski powiedział tak: **„Być może, że były nadużycia lokalnych** władz administracyjnych, **nie przeczę;** stwierdzam, że w kilku wypadkach **ukarałem winnych; policjanta, który ukradł zegarek, wyrzuciłem ze służby, a zegarek zwróciłem“. Jakże wygląda minister spraw wewnętrznych, który to mógł powiedzieć o pacyfikacji? Ten człowiek nie rozumiał** tego, że nie można z jednej strony **tolerować zbrodniczej agitacji,** doprowadzającej do występnych czynów, **rozzuchwalać ich sprawców długą bezkarnością, a później walić winnych i niewinnych bez wyboru;** A **kiedy** tutaj w sejmie **występowano** z oskarżeniem o to, **że niepotrzebnie zupełnie rozlało się morze krzywdy ludzkiej, łez i krwi,** to p. Składkowski nie miał nic innego do powiedzenia, tylko to, że **kazał zwrócić złoty zegarek...**

Potem, gdy **występowano z oskarżeniem o Brześć i o wybory,** p. Składkowski powiedział: **pacyfikacja, Brześć i wybory — trzy kolorowe baloniki, bawcie się panowie wesoło!** A o wyborach p. Składkowski na komisji budżetowej powiedział, że **„uważając ideologję marszałka Piłsudskiego za słuszną, polecił podległym sobie organom poprzeć listę rządową wszelkiemi legalnemi środkami“.** Powiedział na komisji: **„legalnemi środkami“.** Ale wszyscy **pamietamy jego przemówienie,** transmitowane **przez radjo** we Lwowie, gdzie odpowiadał na zarzut, że nie trzyma się ustaw: **„nie znam się na ustawach“** — i to był ten **ton, który rzucił administracji i policji państwowej w Polsce.**

„Postępowanie władz administracyjnych winno być takie, aby wśród ludności **nie mogły powstać wątpliwości co do ściśle objektywnego stanowiska organów administracji** i ich niezależności od wszelkich partyj politycznych. **Ludność winna odczuwać na każdym kroku jednakowy stosunek władz do wszystkich stronnictw,** stojących na gruncie **państwowości polskiej“.**

Obecny **p. minister spraw wewnętrznych,** trzeba to powiedzieć, **objął bardzo ciężki spadek po swoich poprzednikach.** Czy będzie **chciał** i czy będzie **mógł cośkolwiek zmienić,** wolno wątpić, chyba, że fakty okażą, że jest inaczej. **Jedna rzecz,** którą trzeba zapisać na jego **dobro, to zmiana osoby komendanta Policji Państwowej** i mianowanie na to stanowisko człowieka, **który cieszy się opinją inną, niż jego poprzednik.** Ale czy i on będzie miał wolę i dość siły, żeby oczyścić stajnię Augjasza?

Nie wciągać armji.

Nie trzeba wojsku czynić tej krzywdy, żeby twierdzić, że te **stanowiska, na których popełnia się tyle bezprawia, są obsadzone żołnierzami.** Prawdę mówiąc, to ma **czasem dobrą stronę, że opuszczają armję naszą ci, którzy, byle im tylko pokazać posadę: prezesa, dyrektora, komisarza, wojewody czy starosty, z rozkoszą opuszczają ukochaną służbą w ukochanych szeregach. Tym sposobem uwalnia się wojsko od ludzi, którzy żołnierzami są tylko z munduru i z tytułu.** Po drugie wydaje mi się, że **ludzie, z którymi można robić zamach, nie zawsze są zdolni rządzić po zamachu w warunkach,** bądźcobądź przynajmniej w zasadzie **normalnych.** Bo oni **mają ciągłą tendencję** do tego, żeby **na stanowiskach,** na których są postawieni, **dokonywać co dnia,** przy każdej sposobności, małych **zamachów stanu.** Robi się zamach stanu w permanencji. A wreszcie i to także trzeba powiedzieć, **że są ludzie, mający różne zdolności i talenty i trzeba postawić odpowiednich ludzi na odpowiedniem miejscu. Wojskowi nie koniecznie się nadają do administracji cywilnej.**

Mnie się zdaje, że **powinniśmy bronić naszą armję przed tą krzywdą,** którą jej się robi, gdy się **pułkownikami i kapitanami nazywa ludzi, którzy w armji byli, z armji wyszli i naprawdę teraz z tą armją nie mają nic wspólnego.**

Obowiązki i przysięga urzędnicza.

Artykuł 21 ustawy mówi: **„Urzędnik powinien wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej** — Rzeczypospolitej **nie sanacji — przestrzegać ściśle ustaw i przepisów, wypełniać obowiązki swego urzędu gorliwie, sumiennie i bezstronnie”.**

Jak **wygląda rota przysięgi urzędniczej?** On **przysięga Panu Bogu Wszechmogącemu, „wszystkich obywateli w równem mając zachowaniu, przepisów prawa** strzec pilnie”. **A jaka jest rzeczywistość? Rzeczywistość jest taka, że urzędnikowi na każdym kroku każe się naruszać przepisy prawa, więc urzędnicy muszą gwałcić nawet swoją przysięgę służbową.**

W bankach podwyższają pensje... A powinni obniżyć procenty.

Warszawa. „ABC.” donoszą o znamiennym objawie poprawy sytuacji w bankowości, który wyraża się w nieobserwowanem gdzieindziej podwyższaniu uposażeń pracowniczych. W bieżącym miesiącu zastosowano drobne podwyżki płac kilkunastu urzędników w centrali Banku Handlowego w Warszawie i w jego filjach prowincjonalnych.

Rodzina królewska.



Córeczka bułgarskiej pary królewskiej skończyła w tych dniach 2 lata. Na obrazku król Borys, jego żona Joanna oraz córeczka Marja Luisa.

Od r. 1929 zbiednieliśmy o połowę.

Ale podatki w ciągu ostatnich lat wzrosły.

Instytut Badania Konjunktur i Cen wydał broszurę, z której dowiadujemy się, że dochód społeczny w Polsce w porównaniu z **rokiem** 1929 zmniejszył się o połowę. Dochody pracowników umysłowych **wynosiły w roku 1929 — 2 miljardy 500 miljonów zł, a w roku 1933 — 1 miljard 800 miljonów zł** czyli spadły o **28** procent. **Dochód robotników i niższych pracowników wynosił 4 miljardy 300 milj. zł,** a zmalał do **2 miljardów 250 milj. zł czyli zmniejszył się o 48 procent. Drobni mieszczanie, rzemieślnicy i kupcy** mieli dochodów **3 miljardy** 500 miljonów w roku 1929, a w roku 1933 obliczono na **1 miljard** 900 miljonów zł czyli **zmniejszenie o 45 procent. — Dochód drobnych rolników i służby folwarcznej spadł** o **67 procent.**

Z powyższego zestawienia widać, że **gwałtownie ubożejemy,** a przecież rok **1934** nie przyniósł żadnej **poprawy. Mimo takiego stanu mamy zapowiedź nowych podatków i nowej pożyczki wewnętrznej.**

Ciekawe jest porównanie dochodu społecznego z obciążeniami podatkowemi państwowemi, samorządowemi i świadczeniami społecznemi. Wynika z nich, że **całe nasze życie** gospodarcze **jest dziś silniej** obciążone niż **przed pięciu** laty.

Już 515 tysięcy bezrobotnych.

Warszawa. Bezrobocie wzrasta w dalszym ciągu. W sobotę, 16 bm. rejestry państwowego urzędu pośrednictwa pracy wykazywały w całem państwie **515 341** bezrobotnych czyli 5580 więcej, niż tydzień przedtem.

Przypuszczalnie bezrobocie będzie dalej jeszcze rosło aż do marca, w którym to miesiącu zazwyczaj osiąga ono punkt kulminacyjny. W związku z tem Fundusz Bezrobocia, którego zarząd główny zbiera się w przyszłym tygodniu dla ustalenia budżetu na marzec, zamierza przeznaczyć na zasiłki ustawowe kwotę 4 miljonów zł. **Z zasiłków tych jednak korzystać będzie tylko około 110 tysięcy osób czyli 20 proc. bezrobotnych, cztery piąte natomiast tej olbrzymiej armji bez pracy pozbawione są niemal wszelkiej pomocy — poza skromnemi datkami w naturze z Funduszu Pracy.**

Dochody naszych dygnitarzy.

„Polonia” z dnia 19 bm. pod powyższym tytułem pisze, co następuje:

„Z wielkiem zadowoleniem doniosła prasa sanacyjna, że p. wojewoda dr. Grażyński posunięty został do trzeciej grupy. Zwyczajny czytelnik nie zdaje sobie sprawy, co jest treścią tego odznaczenia. Wyjaśnimy to liczbami. Należąc do III grupy uposażenia, p. dr. Grażyński pobiera pobory w tej samej wysokości, co wiceminister. Dochody wiceministra w Polsce jednak są o wiele mniejsze od wojewody śląskiego, gdyż wiceminister nie otrzymuje specjalnego dodatku reprezentacyjnego i dodatku, który się nazywa „Funduszem dyspozyjnym Wojewody Śląskiego“.

W dalszym ciągu o poborach p. wojewody Grażyńskiego „Polonia” pisze:

„Pan Grażyński otrzymuje ze Skarbu śląskiego rocznie gotówką 90.000 zł. Oprócz tego wojewoda śląski ma bezpłatne mieszkanie, opał, światło, samochody itp., co rocznie liczyć można także na 12.000 zł czyli razem dochody służbowe wojewody śląskiego wynoszą około 102.000 zł. Wicewojewoda śląski otrzymuje ze skarbu śląskiego uposażenie, które wynosi rocznie około... 15.000 zł, oprócz tego jako dodatek reprezentacyjny drugie tyle czyli znowu około... 15.000 zł.

Pan Saloni otrzymuje ze Skarbu śląskiego rocznie gotówką 30.000 zł. Dla uniknięcia pomyłek i wszelkich wątpliwości piszemy:

Pan Grażyński otrzymuje rocznie ze Skarbu śląskiego około stu i dwu tysięcy złotych, tj. miesięcznie około 8.500 zł.

Pan Saloni otrzymuje rocznie gotówką ze Skarbu śląskiego około trzydzieści tysięcy złotych, tj. miesięcznie około 2.500 zł”.

Pobory tych dygnitarzy w dzisiejszym okresie nędzy są wymowną ilustracją systemu, przez sanację uprawianego.

Afera obejmująca Pomorze.

Toruń. W dniu 19 bm. zwolniono z więzienia śledczego za kaucją 2700 zł, aresztowanego przed około 3 tygodniami, adw. **Bieniewskiego.** W związku z tem aresztowaniem odbyły się i w Toruniu **aresztowania** i **rewizje.** M. in. przeprowadzono rewizje u em. kpt. **Koca, który został odkomenderowany z czynnej służby na stanowisko pomorskiego komendanta okręgowego „Strzelca“,** skąd jednak niebawem **został „przeniesiony” na emeryturę wśród tajemniczych okoliczności.** Mówiono już wtedy, że **kpt. Koc od kupców pomorskich pobierał większe kwoty pieniężne za „wyrabianie” koncesyj na hurtownie artykułów monopolowych i wolne składy soli.**

W związku z aferą adwokata Bieniewskiego zostali aresztowani w Toruniu i przebywają tam nadal w więzieniu Mirosław Lisowski, Antoni Lewicki i Trocki, b. pracownik adwokacki.

Z wymienionych najciekawszą figurą jest Mirosław Lisowski. Był on po maju 1926 **sekr. osob. wojewody** lubelskiego, a potem zastępcą naczelnika bezpieczeństwa publicznego w Lublinie. W r. 1929 przybył do **Torunia,** gdzie objął stanowisko dyrektora handlowego **„Dnia Pomorskiego“,** gdzie popełnił szereg **nadużyć,** obliczonych na **8000** zł i na skutek tego został w r. 1933 zwolniony. Również znano go w Warszawie jako hulakę i pojedynkowicza.

Osobnicy, aresztowani w Toruniu, działali bezkarnie przez dłuższy czas i **obiecując różnym osobom posady państwowe,** wyłudzili od nich kilkadziesiąt tysięcy złotych.

To ludność chrześcijańska ma płacić haracz na rzecz żydowskiego uboju rytualnego!

Warszawa. Od kilku tygodni trwa **zatarg pomiędzy zarządem** m. st. **Warszawy,** a **związkiem rabinów przy gminie żydowskiej.** Sprawa się toczy o opłaty od bydła, przeznaczonego do **uboju,** które to opłaty w sumie **8 zł 75 gr** od sztuki pobierają rzezacy rytualni i kahał. Magistrat Warszawy proponuje obniżenie tej opłaty do 3 zł od sztuki. (W Wilnie wynosi ona 15 zł od sztuki).

Nieświadomym stosunków należy wyjaśnić, że **w b. zaborze rosyjskim i w Małpolsce cały ubój bydła znajduje się w rękach żydowskich. Chrześcijanie muszą spożywać mięso z uboju, dokonywanego przez rzezaków rytualnych, z zaświadczeniem rabinatu, że mięso jest koszerne.** Opłaty, jakie pobierają rzezacy i rabinat, siłą konieczności **znacznie podrażają cenę mięsa. Jest to haracz, który musi opłacać również ludność chrześcijańska na rzecz kahału** żydowskiego. Pozatem **okrucieństwo, stosowane** w myśl przepisów talmudycznych przy uboju bydła, **również godne jest uwagi.**

Uważamy, że sprawa powinna być uregulowana w ten sposób, że ludność **żydowska winna mieć własne** rzeźnie, rzeźnie zaś miejskie winny być przeznaczone dla chrześcijan. Z jakiego bowiem tytułu chrześcijanie mają opłacać podatek na rzecz kahału? Przecież tego niema nigdzie na Zachodzie!

Oszustwa żyda Stawiskiego wynoszą 259 miljonów franków.

Po ukończeniu dochodzeń sędziego śledczego okazuje się, że oszustwa, dokonane przez Stawiskiego, wyrażają się nie w sumie 40 miljonów franków, lecz w cyfrze 259,172 tys. franków.

W tem 203 miljony przypadają na oszukańcze operacje w Credit Municipal de Bayonne.

O czem zapomnieć nie wolno.

Nie wolno zapomnieć o tem, że czas najwyższy zapisać gazetę na miesiąc — marzec — kto chce ją na czas otrzymać. „D r w ę c a” na głos doprasza się u każdego z Was, Szan. Czytelnicy: Zapisz mnie! Ja bowiem Twoim szczerym przyjacielem. Chcę Ci dobrze radzić, troskliwie Cię pouczać i o wszystkiem, co Ci potrzeba, sumiennie oświecać.

Jeżeli sam jeden mnie poradzisz, to zapisz mnie Ty jeden. Jeżeli natomiast Cię nie stać na to, idź do sąsiada jednego, drugiego i zapiszcie mnie w dwójkę lub w trójkę, a poradzicie. W każdym bądź razie zapiszcie! Im więcej z Was mnie zapisze, tem łatwiej mi będzie odwdzięczyć się Wam obniżką mego abonamentu.

A więc do widzenia w marcu u Was w domu

Wasza wierna „DRWĘCA”.

NADESŁANE.

Na co narażony jest dziś narodowlec?

N a g u s z e w o. Niejaki Komoszewski Franciszek z Naguszewa, z rodziny sanacyjnej, podał do Policji w Dębienia fałszywy donos naprzeciw koledze Rozentalskiemu Janowi i mnie, obu z Naguszewa, że w dniu 3-go stycznia o godz. 20 ej staliśmy uzbrojeni, mój kolega w browning, a ja w dubeltówkę, na zasadzce, aby upolować owego wyżej podanego sanatora.

Tenor aktu oskarżenia brzmiał:

„W drodze z Naguszewa do mego domu wypadło dwóch uzbrojonych ludzi, którzy do mnie oddali po dwa strzały w odległości 10 metrów, lecz strzały chybiły. Rozpoznałem uzbrojonych, że to był Bernard Liberacki i Jan Rozentalski z Naguszewa.“

Tyle ów donos. — Nadmieniam, że byłbym kiepskim myśliwem, gdybym na 10 mtr. odległości w jasny wieczór nie mógł trafić człowieka o nieomal 180 cm. wysokości. A przecież miało być widno tegoż wieczoru, ponieważ p. Komoszewski nas dobrze poznał. Niebawem też otrzymałem wezwanie na Policję w sprawie karnej. Odczytano mi akt oskarżenia. Ja zaś zaprzeczyłem temu aktowi, jako, że jest fałszywy. Nie polowałem na żadnych ludzi, a byłem tego wieczoru tam i tam, przyczem wymieniłem nazwiska świadków.

Wezwano świadków, podanych przezemnie i spisano z nimi protokół, którzy zeznali, że od godz. 18 do 22 byłem u nich.

Na tem atoli sprawa się nie skończyła, bo już 6 lutego otrzymałem ponowne wezwanie na Policję, także w sprawie polowania z zasadzką, tym razem aż na Strzelców, którzy wracali z koszar ćwiczeniowych. Pomiędzy nimi miał się znajdować i ów Komoszewski Franciszek.

Miało się to dziać 30 stycznia rb. Oddać miałem 3 strzały (z odległości 25 metrów) do Strzelców, lecz i te chybiły. Widocznie Strzelców kule mijają.

Powiedziałem Policji, że mam tylko na dziczyznę naboje, a nie na Strzelców, chyba, że owe młodziaki też się zaliczają do dziczyzny? Ja stanowczo nie zaliczam Komorzewskiego Franciszka do ludzi poważnych, gdyż on to właśnie i to wśród dnia zabawiał się browningiem, nawet strzelał do ludzi, aż mu w końcu go odebrano.

Dalej pytał mnie posterunkowy, p. Fryda, czy mogę znowu udowodnić świadkami, gdzie byłem w dn. 30 stycznia. W odpowiedzi zapytuję i ja pana Frydy: „czy Pan może mi powiedzieć, gdzie Pan był tego, a tego dnia?“ Nato nie miał odpowiedzi. Dochodzi teraz do tego, że będę zmuszony ze sobą świadków oprowadzać i sobie notować każdy dzień, gdyż w przeciwnym razie każdego czasu mogę zostać narażony na oskarżenie mnie o zbrodnie. Napewno się tą sprawą zajmie i Sąd. Niemożliwe chyba pozostać spokojnym na tego rodzaju machinacje.

Liberacki Bernard.

Gdy się kto z sanacją kuma!

Łąkorz. Grono tut. zuchów o gibkich szyjkach i z nadzwyczajną umiejętnością stawania na baczność na dwóch łapkach zapragnęło się pokumać z tut. sanacją i współpracować przy wyborze do rady gminnej. Zjechał nawet p. wicestarosta i jego usilne zabiegi zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Utworzono jedną listę kandydacką do rady gminnej w obrębie gromady Łąkorz z pięciu kandydatami, na co nastała wszechstronna zgoda, co zresztą nie powinno było sprawić dużo trudności przy 23 prawomyślnych radnych gromadzkich dzięki zastosowaniu nowoidjologicznej matematyki. Lista wspólna miała zarazem oszczędzić głosowanie i jednocześnie symbolizować jedność i zwartość i dać nam „błogą” przyszłość. Ale okazało się, że ta zgoda to iście sanacyjna. W dniu wyborczym padają słowa przewodniczącego jak przez aukcjonarjusza: „Jeszcze 15 minut czasu do zgłoszenia kandydatów — jeszcze 10 — jeszcze 5 — jeszcze 2 — jeszcze 1 — j — e — sz — cz — e pół! I teraz staje się coś dziwnego, chociaż nie sprzecznego z regulaminem. Występuje powoli co dopiero przed niewielu dniami przez wszystkich radnych jednomyślnie wybrany sołtys, p. Jan Ferszke i ze skromnie spuszczonemi oczyma i nieśmiałością, godną dziewicy, oddaje drugą listę, **naturalnie ze swoją kandydaturą.** Myliłby się, ktoby przypuszczał, że to **wyłącznie jego sprawka** — on tu tylko był **posłusznem narzędziem.** I teraz nasuwa się pytanie: Ponieważ chyba nie powinno się wątpić w szczerość gorącego zalecania przez p. wicestarostę jednej wspólnej listy, więc czy zmieniono ten kompromis z jego wiedzą celem zapobiegnięcia wyborowi po uznaniu jakichś kandydatów za nieprawomyślnych lub też wyłamano się po prostu wbrew jego woli z pod solidarności? Obojętnie, w jakich okolicznościach, złamanie ugody, zatwierdzonej nawet milczeniem, jest nie po męsku w takich sprawach. Bardzo naiwni byli ci, którzy prawdziwemu inicjatorowi tej imprezy zaufali. Kombinator tej sprawy okazał swoją „wdzięczność” w całej pełni, gdyż obaj poszkodowani w tej sprawie byli względem niego bardzo zasłużeni w czasie wyborczym, bo na jego rzecz silnie agitowali, a szczególnie ten jeden, który wbrew pewnym okolicznościom stawił aż 3 osoby do roznaszania jego kartek, by go na fotel radziecki wydostać i nawet dla dobra sprawy zapomniał, co moje, a co twoje.

(Od red. Jak już swego czasu pisaliśmy, wybory do rad gromadzkich w Łąkorzu odbyły się w sposób, naprawdę cudaczny. Bo nie były ani to jawne ani tajne. Poprostu ni pies to ni wydra. Jest tam bowiem specjalista — fachowiec od robienia tego rodzaju kombinacyj wyborczych).

WIADOMOŚCI.

N o w e m i a s t o, dnia 22 lutego 1935 r.

Kalendarzyk. 22 lutego, Piątek, Kat. św. Piotra w Ant.
23 lutego, Sobota, Piotra Damjana B. D. Kr.
24 lutego, Niedziela, Mięsop., Macieja Apostoła.
Wschód słońca g. 6 — 33 m. Zachód słońca g. 17 — 04 m.
Wschód księżyca g. 00 — 00 m. Zachód księżyca g. 8 — 19 m.

Baczność płatnicy podatku dochodowego.

Termin upływa z dniem 1 marca.

Jak podaje ministerstwo skarbu, w myśl przepisów ordynacji podatkowej termin składania zeznań o dochodzie na podatkowy 1935 rok dla **osób fizycznych upływa z dniem 1 marca.** W tym samym terminie osoby, zobowiązane do składania zeznań o dochodzie, powinny uiścić przedpłatę na podatek dochodowy w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu.

Dawniej termin składania zeznań był rok rocznie **przesuwany** o dwa miesiące. W b. roku atoli rozporządzenie ministra skarbu przesunęło termin składania zeznań i uiszczania przedpłaty **tylko dla osób fizycznych, prowadzących w 1934 r. prawidłowe lub uproszczone księgi i tylko o jeden miesiąc, a więc do 1 kwietnia.**

Dla osób, nie prowadzących ksiąg, obowiązuje nadal termin 1 marca, który nie będzie przesunięty.

Zeznania o dochodzie należy składać na nowych formularzach, które wydaje Urząd Skarbowy.

Z miasta i powiatu.

Prawda zawsze jak oliwa na wierzch wypływa.

Lubawa. Niemałego rozgłosu nabrała sprawa napadu „Strzelców” z Lubstynka i innych mętów na zabawę w Złotowie 26 XII 1933 r., tem większego, gdy władze **nałożyły grzywny i kary na tych, którzy stanęli w obronie porządku publ,** nie chcąc **dopuścić do rozbicia zabawy.** Kary otrzymali przed Sądem Starościńskim **Jan i Stan. Lewalscy, Józef i Hieronim Wierzbowscy itd.** Na skutek apelacji przed **Sądem Okręg.** na sesji wyjazdowej w Nowemmieście doszła do starcia **obrońcy p. mec. Sergota z prokuratorem.** Dn. **29 X.** 1934 r. odbyła się **trzecia** rozprawa przed **Sądem Okr.** na sesji wyjazd. w Lubawie **Jeden z osk., Jan Lewalski, został uwolniony,** a jego to właśnie, a nie Strzelców przed Sądem Star. uznano jako głównego inicjatora bójki. Na tem sprawa się nie skończyła. Echa jej się jeszcze **powtarzają.**

Dnia 20 bm. bowiem przed **Sądem Okręg. z Grudziądza** na sesji wyjazd. w **Lubawie** stanęli **osk. Józef** Wierz**bowski i brat jego Hieronim** skazani przez **sąd starościński** Józef na **50 zł grzywny** wzgl. **10** dni aresztu, a Hieronim na **80** zł grzywny. Zgłosili apelację. Rozprawa odbyła się przeciwko każdemu oddzielnie, najprzód przeciwko Józe-

Wincenty Migurski. 53

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Oboje z Albiną zauważyliśmy, że tajemnica o mojem ukrywaniu się przed matką Marji ciążyła bardzo jej na sercu. — Za tyle przeto dowodów przywiązania z jej strony, naradziwszy się z Albiną, upoważniliśmy ją, ażeby o życiu mojem i matkę swoją zawiadomiła. Marja zalała się łzami i rzuciwszy się w nasze objęcia, dziękowała, mówiąc, że: „chociażby nam o tem nigdy nie wspomniała, najgorętsze jednak jej życzenia spełniły się i ulżyły jej sercu”.

Jej matka, chociaż i bywała u nas, również jak i wiele innych osób w pierwszy dzień świąt wielkanocnych przyszła zrana i podług zwyczaju swej wiary, a całując się w twarz ze mną: „Chrystus zmartwychwstał”, wyrzekła.

Nie mogąc się doczekać paszportu celem wyjazdu, zaraz po świętach wielkanocnych napisała Albina list do hr. Benkendorfa, szefa żandarmerji, w którym były wyszczególnione wszystkie przyczyny mojego samobójstwa i prosiła go, aby wdał się w tę sprawę i paszport jej wyrobił. Prócz tego napisała jeszcze w podobnym guście i do posła austrjackiego, aby i ten, jako za poddaną austrjacką się upomniał.

Przed napisaniem jeszcze tych listów, gdy lód topnieć zaczął, kancelarja wojskowa uralska wydała rozkaz mieszkającym przy rzece, ażeby uważali, czy ciała mego nie znajdą. Skutkiem tego o 400 wiorst od Uralska dano znać z jednej stanicy, że pływające po rzece martwe ciało zatrzymano. Kilku przeto znających mnie osobiście urzędników udało się tam, lecz okazało się, że to był Kirgiz.

W ostatnich dniach maja nadeszło nakoniec pozwolenie dla Albiny na wyjazd z Uralska. Marja, w nocy prawie pierwsza zawiadamiając nas o tem, dodała, że jest polecenie, aby wydać Albinie wraz z Magdusią na wyjazd skarbowe pieniądze, naznaczyć wiernego i poufnego podoficera, któryby pod pozorem czuwania nad bezpieczeństwem Albiny w drodze rzeczywiście miał uważać, czy po drodze gdzie nie zajedzie po mnie. Nazajutrz urzędowo o tem rozporządzeniu cara zawiadomiono Albinę i na zapytanie, kiedy wyjedzie, ona dzień 3-go czerwca naznaczyła.

Z pierwszego na drugiego czerwca, o godz. 12-tej w nocy deszcz lał jak z cebra. Ciemność była nieprzenikniona. Całe miasto było w uśpieniu, gdy dwie kobiety wyszły z pewnego domu i z największą ostróżnością idąc, co kilka kroków się zatrzymywały, nadsłuchując pilnie, czy kto ich nie śledzi. Jedna z nich była dość słusznego wzrostu, druga zbyt mała. Obie niosły pod pachą motykę i rydel i zmierzały prosto ku cmentarzowi. Tam długo brodziły w błocie i starannie czegoś upatrywały. Znaleziono wreszcie poszukiwaną żerdź, wczoraj w dzień tu wetkniętą. Miejsce to z największą cichością rozkopywać zaczęły. Nagle ktoś nierównym krokiem zbliżał się do nich. Stąpienie to usłyszawszy, w błocie się położyły. Gdy kroki coraz więcej się zbliżały, wyższa z kobiet porwała od swej towarzyszki motykę i trzymając ją w jednej, a rydel w drugiej ręce, tygrysim skokiem rzuciła się i jak straszydło ogrodowe z rozciągnionemi rękami, stanęła przed intruzem i żarzącemi iskrami z ust swoich go obsypała. Jednocześnie druga, wywijając żerdzią w powietrzu, z grobu na grób w powietrzu jak koza przeskakiwała. Przestraszony pijany żołnierz wytrzeźwiał w jednej chwili, ryknął przeraźliwym głosem i uciekł w przeciwną stronę. Takim sposobem oswobodzone kobiety wróciły do swojej pracy i wkrótce trumienkę z grobu wydobyły. Zarzuciwszy dół ziemią, wracały, błogosławiając niebu, że deszcz ulewny rozmoczy wszystko i ślady zatrze. Tak powracając z tąż samą ostróżnością, szczęśliwie do domu dotarły.

(C. d. n.).

fowi W., któremu akt osk. zarzucał zakłócenie porządku publ. przez wnoszenie **krzyków i hałasu.** Sąd odczytał zeznania **„Strzelców" Stępków i Zagrodnika, złożone przed Sądem Star. Osk.** do winy się nie **przyznał**, twierdząc, **że udziału w bójce nie brał**, bo gdy opuścił oberżę **i zmierzał do domu**, został **napadnięty przez braci Stępków i Zagrodnika**, a uderzony sztachetą przez głowę, upadł **i stracił przytomność.** Dwaj **świad. zeznali to samo pod przysięgą.**

Nastąpiła druga rozprawa przeciwko Hieronimowi W., skaz. za ten sam czyn przez Sąd Star. Do winy osk. się nie przyznał. Znajdował on się przez cały czas zabawy w lokalu i był świadkiem awanturniczego zachowania się „Strzelców". Gdy powiadomiony, że brat jego Józef leży pobity na ulicy przez „Strzelców", pobiegł tam, bracia Stępkowie i Zagrodnik uderzyli na niego. Otrzymał kilka uderzeń sztachetą oraz pchnięcie sztyletem w rękę poniżej łokcia, tak że się zalał krwią. Zeznanie to również zostało poparte przez świadków. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, uwalniając obu braci Wierzbowskich od winy i kary. Tak wygląda w świetle powyższych wyroków uniewinniających oraz poprzednich rozpraw przeciwko Jan. i Stan. Lewalskim napad na zabawę SMP. i przez kogo został spowodowany. Myśmy podali rzeczowo i objektywnie przebieg rozbicia zabawy przez „Strzelców". Inaczej władze, które stanęły po stronie „Strzelca". Uderza jeszcze jeden fakt, a mianowicie, że Sąd Starościński wydał wyroki, skazujące narodowców na podstawie zeznań tych, co awanturowali i zakłócili zabawę. Wogóle, jeżeli chodzi o wyroki na narodowców, to już niejednokrotnie można było stwierdzić zasadniczą rozbieżność między wyrokami Sądu Starościńskiego, a Sądu Okręg. jako instancji odwoławczej, gdzie można swą obronę przeprowadzić. Dowodem tego wyroki na narodowców w Złotowie i w Prątnicy.

Dodać nie zaszkodzi, że pod koniec rozpraw środowych, jeszcze jedną sprawę Sąd rozpatrywał. Otóż niejakiś Szynaka został przez Sąd Starościński za rzekomy udział w bójce i zakłócenie spokoju publ. skazany na 15 zł grzywny, zaś Sąd Okręg. po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uniewinniający. A więc aż 3 wyroki uniewinniające w sprawie napadu bandyckiego „Strzelców". Jak wobec tego wygląda tak protegowany w tym wypadku „Strzelec" i jego protektorzy?

Epilog groźnego pożaru.

Lubawa. Groźny pożar, który 1 maja ub. r. wybuchł w Grabowie u dzierż. plebanki p. Hoffmana, nietylko strawił doszczętnie zabud. gosp. oraz inwentarz martwy i częściowo żywypleb., ale wiatr przeniósł ogień na wieś, gdzie spłonęło również kilka budynków gosp., z których niektóre nie były ubezpieczone. Dn. 20 bm. odbyła się rozprawa karna przeciwko Leonowi Czaplińskiemu, rządcy plebanki, za spowodowanie tego groźnego pożaru przez lekkomyślność. Akt osk. zarzucał mu, że jako rządca dał polecenie ustawienia lokomotywy do młócenia zboża tuż przy stodole, krytej słomą. Swiadkowie zeznali, że lokomotywa stała tak blisko stodoły, że z dachu można było ręką sięgnąć do komina lokomotywy. P. Hoffman z powodu choroby prace poruczał rządcy. Sw. robotnicy, zatrudnieni przy młócce zboża, zeznali, że pożar powstał najpierw na dachu naprzeciw lokomotywy, skąd się rozprzestrzenił. Prokurator w swem przemówieniu podniósł że Cz. ponosi całkowitą odpowiedzialność za swą lekkomyślność. Obrońca zaś, mec. Nikodemski z Nowegomiasta, dowodził, że za pożar w równej mierze ponosi winę i dzierżawca, który, jak św. zeznali, był nawet w czasie młócki, co dowodzi, że zgadzał się na ustawienie lokomotywy, wnosząc zatem o uwolnienie mandanta. Sąd wydał wyrok, skazujący Leona Czaplińskiego na 6 mies. aresztu z zawieszeniem na 3 lata i zapłacenie kosztów sąd. w wys. 20 zł.

Nie dotyczy go wcale.

Lubawa. P. Stefan Olszewski ul. Kuppnera, wł. składu obuwia, prosi o zaznaczenie, że notatka „Oblężenie na dachu" z Tuszewa, zamieszczona w nr. 22 „Drwęcy", nie dotyczy jego, lecz innego Stefana Olszewskiego, który też mieszka w Lubawie, ale poza miastem.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Głównem zadaniem posiedzenia R. M. we wtorek, dnia 19 bm., które zagaił o godz. 19 przy obecności 10 radnych i 2 członków Zarządu i mu przewodniczył wiceburmistrz p. Nowaczyk, było uchwalenie budżetu gospod. miasta na rok gosp. 35|36. Zadanie to niełatwe w dzisiejszych czasach ciężkiego kryzysu. To też, zanim dostał się preliminarz ten przed forum R. M., porządnie się nad nim napocił Zarząd Miejski wraz z Komisją Rewizyjną. Pozatem cień ponury rzucały nań jeszcze zawsze pokutujące skutki defraudacji ze strony b. egzekutora Kamińskiego, — które i na ten rok wykazały do pokrycia sumę około 2500 zł za pościągane od obywateli składki ubezpieczeniowe, a zdefraudowane przez rzeczonego b. egzekutora. Na domiar złego istnieje obawa, że zmora ta jeszcze dalej trapić będzie obywateli miasta. Na zapytanie ze strony rad. ks. Dembieńskiego, kiedy ustalono tę nową kwotę zdefraudowaną, wyjaśnił p. Przewodniczący, że p. burmistrz Kurzętkowski stwierdził ją już i zaprotokował w dniu 4 kwietnia r. 1934 — ale Zarząd miasta o tem się dowiedział dopiero po ustąpieniu p. Burmistrza.

Przystąpiono do rozpatrywania preliminarza budżetowego. Zgóry zaznaczyć należy, że Zarząd, jak i Komisja Rewizyjna tak skrupulatnie przemyśleli i opracowali preliminarz we wszystkich jego szczegółach, w celu powiązania jakoś końca z końcem, że Rada Miejska nie wiele już znalazła możliwości poczynienia jakichś większych zmian. To też ograniczono się tylko do drobniejszych przesunięć i zmian w poszczególnych pozycjach. Budżet w rozchodach i dochodach zamyka się kwotą 71 tys. 660 zł.

Dla braku miejsca opiszemy go bliżej w następnym numerze gazety.

Za kradzieże.

Nowemiasto. W ub. środę na rozprawie karnej w tut. Sądzie Grodzkim rozegrał się epilog kradzieży krowy u roln. p. Tafla z Marzęcic. Jako oskarżony stanął niej. Gros Franc. z Nowegomiasta, który przyznał się, że krowę zamienił na inną u swego brata w Leźnie (pow. brodnicki). Poza tem przyznał się do wprowadzenia urzędnika Zarządu Miejsk. w Brodnicy w błąd przez podjęcie świadectwa na inne nazwisko. Za każdy wypadek Sąd skazał go na 6 mies. więzienia, w łącznej karze na 8 mies. więzienia z zaw. na 2 lata.

Drugi oskarżony, niej. Michalski, bez stałego miejsca zamieszkania, ostatnio z Mroczenka, skazany został za kradzież ubrania p. Jacuńskiemu z Mroczenka na 7 dni aresztu bez zawieszenia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Nowy klub Kręglarzy.

Nowemiasto. Na zebraniu organizacyjnem w niedzielę, 17 bm., w lokalu p. T. Rogowskiego, utworzono nowy klub Kręglarzy pod nazwą „Dobry rzut". Na członków zapisało się 21 panów, którzy z pośród siebie wybrali zarząd w nast. składzie pp.: prezes Dombrowski Fel., v-prez. Jentkiewicz Leon., sekr. Zabłoński J., zast. Czarnecki Al., skarbn. Miłoszewski Cel., zast. Weilandt Wład., gosp. Łaniewski J. Przew. Komisji Rew. wybrano p. Cylewskiego Stef. Ustalono również składkę czł. w wys. 1 zł mies. Po zebraniu odbyło się pierwsze kulanie.

Odbiór bekonów.

Nowemiasto. Najbliższy spęd bekonów w Nowemmieście odbędzie się **26 lutego 1935 r. o godz. 6.30** według następującej kolejności Kół:

1. Mikołajki — 6.30, 2. Marzęcice 6.50, 3. Lekarty 7.15, 4. Nowydwór 7.30, 5. Nowemiasto 7.45, 6. Mroczno 8.00, 7. Tylice 8.15, 8. Zajączkowo 8.40, 9. Niem. Brzozie 9.00, 10. Małe Bałówki 9.15, 11. Kurzętnik 9.30.

Zaznaczam, że będzie odebrane **tylko 120 sztuk o wadze żywej 83—95 kg.** Inż. Zdzisław Włodek.

Z życia Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej w Nowemmieście n. Drw.

Nowemiasto. Od niespełna roku odżyło w naszem mieście Stowarzyszenie pod nazwą: „Opieka Rodzicielska przy Szkole Powszechnej". Jak już z samej nazwy wynika, podjęło się to Stowarzyszenie opieki nad dziećmi szkolnemi przy współpracy z nauczycielstwem zgodnie ze statutem. Wobec krótkiego czasu istnienia, a dużych potrzeb stan kasy Opieki Rodzicielskiej jest niebardzo pocieszający. Pragnąc ziemu zaradzić, Opieka Rodzicielska urządza pod protektoratem ks. radcy Pape'go, p. starosty dr. W. Tomczyńskiego, p. insp. szkolnego R. Kempfa oraz p. burmistrza W. Nowaczyka wieczorek Towarzyski z własnym bufetem w niedzielę, dnia 3-go marca rb. w sali gimnastycznej Szkoły Powsz.

Szanownych pp. Obywateli naszego miasta i okolicy uprasza się o składanie darów na ten cel oraz o liczny udział w wieczorku.

Przykro nam jest, że stajemy się natrętnymi, lecz mamy nadzieję, że nasze zawsze tak ofiarne Szan. Obywatelstwo przyczyni się i dopomoże choć drobną ofiarą Opiece Rodzicielskiej, która łatwiej będzie mogła sprostać swemu zadaniu, albowiem czysty zysk przeznacza się na dożywianie i potrzeby dziatwy szkolnej.

Ofiary do bufetu przyjmuje się w niedzielę, dnia 3-go marca rb. od godz. 2 po poł. w sali gimnastycznej Szkoły Powszechnej. Za Zarząd J. Grześkiewicz.

Nieostrożny rowerzysta.

Nowemiasto. W środę, 20 bm., w godzinach po poł. nieznany bliżej rowerzysta, jadący w kierunku miasta, najechał w ul. Jagiellońskiej poza torem kolejowym na 5-letnią córeczkę p. Umińskiego, Halinę, która przechodziła przez drogę. Wskutek najechania Halinka doznała lekkich obrażeń głowy, a niefortunny rowerzysta wywinął w powietrzu „salto mortale" i wpadł do rowu, w którym znajdowało się dość dużo błota. Po dosyć ożywionej kłótni na temat, kto ma winę w tym całym karambolu, nastąpiła znów cisza w ul. Jagiellońskiej.

Akademja ku czci Ojca św.

Łąkorz. Ku uczczeniu 13 roczn. obioru i koronacji Ojca św. urządził zarząd przy nabożeństwie nasz niestrudzony duszpasterz, ks. radca Dunajski, na sali p. Rotha akademję, poprzedzoną pieśnią „Kto się w opiekę", poczem przedstawił nam mężne zachowanie się w czasie bolszewickiego najazdu i złożenie wielkich zasług i miłości względem Ojczyzny i narodu naszego przez ówczesnego nuncjusza papieskiego, a później jako Ojca św. względem Kościoła i wiernych. Śliczne deklamacje wygłosiły pp.: Andzia Suszyńska i Ruf. Radacka. Śpiewy, wykonane przez tut. chór mieszany pod bat. p. org. J. Konrada, wypadły imponująco. Odczytanie dłuższego życiorysu Ojca św. było nieco słabsze. Przed zakończeniem wygłosił ks. Radca jeszcze dłuższą przemowę, wnosząc okrzyk na cześć Ojca św., który gromko podchwycony został przez licznie zebranych parafjan, którzy nie szczędzili rzęsistych oklasków mówcom, jak i śpiewakom. Skromną, ale tak miłą akademję zakończono pieśnią „My chcemy Boga". Obecny.

Pomorza.

Jeszcze raz z Naguszewa.

Jak się organizowało Koło B. B. W. R. w naszej wiosce?

Naguszewo. Pan sołtys Celestyn Ruczyński wysłał sługę wiejskiego celem ogłoszenia wszystkim obywatelom, że ma się odbyć zebranie w szkole w Naguszewie. Tak wszyscy pędem biegli na wyznaczoną godzinę. Przybył też referent, p. Kamiński Bolesław z Dębienia. Przy rozpoczęciu udzielił p. referentowi (swemu szwagrowi Cel. Ruczyńskiemu) głosu. Co ogólnie podpadło, to to, że zgoła nie tytułował go ani szwagrze albo po koleżeńsku ty, lecz mówił mu stale „p. referencie", jako że przecież ten pan z Dębienia tworzył Koło B. B. W. R. Później wystąpił i p. Szulwic Józef ze swoim głosem, że i nawet księża są za tem, aby BB. popierać. Było i kilku narodowców na tem zebraniu. Jeden z nich się odezwał na słowa p. Szulwica: „A może i Ojciec św. popiera BB.?" Na to odpowiedzi nie otrzymał.

Po założeniu tego Koła nowoupieczeni sanatorzy żyją obecnie w różowych nastrojach i nadziejach, że przecież nagroda i to obfita ich za to nie minie. Zyczymy im powodzenia. Oby się tylko grubo nie zawiedli, jak ci, co poszli na zew hasła przy wyborach: „Głosuj na jedynkę, a będziesz jadł chleb i szynkę".

Skutki wichury i ulewy.

Działdowo. W niedzielę 17 bm. przeszedł nad Działdowem i okolicą wicher, połączony z śniegiem i deszczem, który wyrządził dużo szkody. Pod wpływem silnej ulewy deszczowej nastąpiły roztopy. Spływająca z pagórków woda w niżej położonych miejscach potworzyła jeziora i zalewała domy. W **Płośnicy** budynki, położone w dolinie ku **Gralewu**, zalała woda. Do akcji ratown. przystąpiła Straż Pożarna, której na pomoc przybyło wojsko z Działdowa. W **Wysokiej** z południowej strony szosy woda tak wezbrała, że przelewała się przez szosę. Tak samo było w **Burkacie**, do którego wody spływały z pagórek skurpieckich. Straszny wicher nawiedził **Pierławkę i Działdowo**. W Pierławce Janowi Mazankowi zerwał dach z chlewa masywnego, szosy zaścielił gałęziami drzew przydrożnych. W Działdowie zerwał z dachu kościoła ew. większą ilość dachówek, dach synagogi został także uszkodzony. Z dachu p. Maciejewskiego zerwał rynnę deszczową.

Katastrofalne skutki nagłej odwilży.

Lidzbark. Nagła odwilż w ub. z piątku na sobotę, spowodowała w mieście i okolicy katastrofalne wprost zalewy ulic lub nieruchomości do tego stopnia, iż w nocy z soboty 16 bm. około godz. 4 tej zaalarmowano Straż Pożarną do ratowania zagrożonych zalewem wody w ul. Ogrodowej posesyj i mieszkańców. Woda dosięgła pół — 1 metra, zalewając piwnice i ich zapasy. W niedzielę silna wichura przewróciła 2 mtr. komin przybudówki nieruchom. p. Grochowskiego, który zdruzgotał dach przybudówki. Wypadku w ludziach nie było. Również wicher połamał drążki kilku anten, poprzewracał płoty i pozrywał dachówki.

Na skutek wezbrania Wli z poniedz. na wtorek około godz. 1. ewakuowano mieszkańców nieruchomości p. Stanisławskiej. W południe we wtorek podniósł się poziom rzeki o 1 i pół metra, po południu jeszcze wyżej. Napór wody i kry przy tamie młyna p. Głowackiego przybrał tak groźne rozmiary, że w południe zaalarmowano Straż Pożarną. Z narażeniem życia odważni strażacy i inni mieszkańcy przystąpili do rozbijania kry.

Ku czci Ojca św.

Działdowo. W niedzielę, 17 bm., z okazji 13 rocznicy koronacji Ojca św. odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Węgielewski. W nabożeństwie wzięły udział delegacje cechów i organizacyj, stojących na gruncie katolickim. Z ramienia Akcji Kat. o godz. 4 po poł. odbyła się w hali gimn. szkoły powsz. akademja. Liczba obecnych, jak na miasto, liczące 4000 katolików, była znikoma. Zauważono także brak przedstawicieli władz i urzędów za wyjątkiem przedstawicieli Sądu, dla których niepogoda nie była przeszkodą do wzięcia udziału w uroczystości, na której prawdziwi katolicy zadokumentowali swe uczucia religijne i uczcili zasłużonego dla całego świata chrześcijańskiego, a szczególnie dla Polski Sternika nawy Chrystusowej. Akademję zagaił prez. Akcji Kat. p. Olejniczak, który w swem inauguracyjnem przemówieniu zaznaczył, że uroczystość ta ma również na celu zamanifestowanie przywiązania do wiary kat., przyczem wygłosił odczyt z życia Ojca św. Pod batutą dyr. p. Kanta chór Tow. św. Cecylji odśpiewał na głosy 2 pieśni. Przed zakończeniem akademji zabrał głos ks. admin. Miszewski, który wyraził żal z powodu nieprzybycia większej liczby osób z miasta, zwracając się do Akcji Kat. i uczestników akademji z apelem bojkotowania zabaw sobotnich i przedświątecznych, po których zapomina się o spełnianiu obowiązku kat. Może apel ten nie przebrzmi bez echa.

Dotąd nie słyszeliśmy o tem!

Wielki Głęboczek. Nasze wsie pomorskie, tak bardzo czyste, bo wolne od cienia żydostwa, zaczynają się zabagniać. Niedawno zaalarmowano nas wiadomością, że i do naszej parafji w Wielkim Głęboczku sprowadził się nieproszony gość — żyd. Tyle pisze się o tem, tyle się upomina Polaków, temwięcej katolików przed zażydzeniem, ale to wszystko jak groch o ścianę. Niech żyd błyśnie pieniądzem, a już serce Polaka ściele się do stóp żyda. Gdyby bowiem p. Czepek z W. Głęboczku, który to żyda u siebie przetrzymuje, żydowi był mieszkania nie wynajął, nie byłoby żyda w W. Głęboczku. Możeby p. Czepek pomyślał nieco głębiej nad tem i uwolnił W. Głęboczek od żyda.

Jeden z wielu.

„Hej, bracia sokoły..."

Polskie Brzozie. W lokalu miejscowej organistówki odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie „Sokoła". Przedstawiciele „Sokoła" z Brodnicy, którzy stawili się w naszej wsi około godz. 15-tej, utworzyli nowe Gniazdo „Sokoła", które, jak na pierwszy raz, uzyskało pokaźną liczbę 28 członków. Nowozałożonej placówce życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju.

Pomyślne załatwienie sprawy.

Brodnica. Zakłady ceramiczne przy szosie do Michałowa, po śmierci śp. adwokata Pawłowskiego, znalazły się w trudnem położeniu i groził im przymusowy przetarg, a z nim razem i niebezpieczeństwo dostania się w ręce żydowskie. Na szczęście znalazło się grono obywateli Polaków z woj. Poznańskiego, którzy drogą dzierżawy zakłady przejęli i natychmiast puścili w ruch. Dyrekcja Cegielni zakontraktowała już 2 milj. cegieł do Gdyni, a dalsze układy o dostawy są w biegu.

Tak pomyślne rozwiązanie tej sprawy ma jeszcze i tę dodatnią stronę, że da możność pracy około 200 robotnikom.

Akademja Papieska.

Mszano, pow. Brodnica. W ub. niedzielę, dn. 17 bm. odbyła się u nas dorocznym zwyczajem w miejscowej szkole uroczysta akademja ku uczczeniu trzynastej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Uroczystość Akcji Katolickiej zagaił pozdrowieniem katolickiem prezes parafjalnej Akcji Katolickiej, p. Pancierzyński, podając program akademji. Druhna Sochacka (K.S.M Z.) piękną wygłosiła deklamację pt. „Sternikowi Kościoła", chór kościelny „Lutnia" udatnie wykonał „Łódź Piotrowa". Następnie kierownik p. Szymański w swym odczycie zobrazował życie Ojca św. i nasz stosunek do Stolicy Apostolskiej, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Jego Świątobliwości Ojca św. Chór kościelny b. dobrze odśpiewał „Oremus". Nastąpił odczyt drh. Pancierzyńskiego (K.S.M.M.) pt. „Czem jest Papież dla społeczeństwa i ogółu", a drh. Wondełowska (K.S.M.Z.) zadeklamowała wiersz pt. „Piotrowa opoka" Na zakończenie odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga", poczem ks. dziekan Michnowski w krótkich słowach podziękował obecnym za przybycie.

Mimo niepogody salka szkolna przepełniona była wiernymi, przybyłymi nawet z najdalszych zakątków parafji.

Z dalszych stron Polski.

Nędza dzieci szkolnych.

Wilno. Jedno z pism wileńskich podaje: „Sprawa coraz częściej opóźniających się do szkoły dzieci zwłaszcza na peryferjach miasta, jak stwierdzono, spowodowana jest tem, że dzieci nie posiadają obuwia. W niektórych rodzinach na kilkoro dzieci jest tylko 1 para bucików. Matka więc odprowadza 1 dziecko do szkoły, zabiera następnie jego buciki, zostawiając mu wzamian jakieś pantofle, a następnie oddaje buciki drugiemu dziecku, które skolei idzie do szkoły".

Wóz drzewa za 1 złoty.

Wilno. Jedno z pism wiedeńskich donosi o niezwykle niskiej cenie drzewa w puszczy Hołubickiej. Podobno wóz drzewa opałowego można tam nabyć za cenę 1 złotego. Rolnicy przyjeżdżają nawet z dalszych okolic po drzewo.

Starostwo dziśnieńskie wydało 600 przepustek na prawo przebywania w strefie nadgranicznej, gdzie odbywa się sprzedaż drzewa.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność reemigranci!

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 2 po poł., odbędzie się zebranie w lokalu p. Swiniarski (Rynek) reemigrantów z Francji, Belgji i Holandji, na które się uprasza wszystkich reemigrantów z miasta i powiatu lubawskiego. Na zebraniu omawiane będą ważne sprawy. Zarząd

Nowemiasto. Zjednoczenie Zawodowo-polskie urządza w sobotę, dn. 23 bm. o godz. 17-tej w sali Hotelu Centralnego

WIELKI WIEC.

Na wiec przybędzie sekretarz okręg ZZP., p. Malchrowicz, z Torunia.

O liczny udział sympatyków członków i gości, także z okolic uprasza się. Zarząd.

Nowemiasto. We wtorek, dnia 26 lutego 1935 r. o godz. 19,30 odbędzie się w sali gimnazjalnej Walne Zebranie członków Grona Przyjaciół Harcerstwa przy męskiej drużynie gimnazjalnej w Nowemmieście z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Wybór przewodniczącego walnego zebrania, 3. Odczytanie protokułów z dotychczasowej działalności, 4. Sprawozdanie zarządu, 5. Udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, 6. Wybór nowego zarządu, 7. Wolne głosy, 8. Zakończenie.

Wszystkich członków i sympatyków o łaskawe przybycie jak najuprzejmiej upraszamy. Zarząd.

Poważna sytuacja wewnętrzna w Belgji.

Bruksela. Sytuacja wewnętrzna Belgji w związku z projektowaną manifestacją przeciwrządową 200.000 socjalistów w Brukseli 24 lutego w dalszym ciągu jest niesłychanie poważna.

Ostatnie obrady parlamentu nad interpelacją socjalistów w tej sprawie były niezwykle burzliwe. W pewnej chwili kilkunastu deputowanych socjalistycznych rzuciło się w kierunku ław rządowych z zamiarem pobicia ministra sprawiedliwości, którego obronili woźni.

W wyniku ostatecznych obrad izba podtrzymała stanowisko rządu w sprawie zakazu manifestacji socjalistycznej, uchwalając rządowi votum zaufania 89 głosami przeciw 73.

Zaznaczyć należy, że syndykaty socjalistyczne liczą w Belgji przeszło 200.000 ludzi, podczas gdy siła zbrojna państwa wynosi 60.000 żołnierzy.

Komisja Senatu uchwaliła zmniejszenie budżetu o 19 miljonów zł.

Warszawa, 20. 2. Komisja skarbowo-budżetowa Senatu zakończyła dziś obrady nad uchwalonym przez Sejm preliminarzem budżetowym. Przewodniczący sen. Popławski przedłożył referat budżetu ministerstwa skarbu i zgodnie z jego wnioskami ostateczne cyfry preliminarza budżetowego, przez komisję skarbowo-budżetową senatu uchwalonego, przedstawiają się następująco:

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne: 2.158.178.178 zł, dochody zwyczajne i nadzwyczajne 2.019.406.700 zł. Zatem deficyt wynosi 148.771.460 zł.

Uchwalony przez sejm budżet zamyka się w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych cyfrą 2.170,491.160 zł, w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych sumą 2.003,106.700 zł, a więc deficyt w wysokości 167,834.460 zł.

Komisja skarbowo-budżetowa senatu zmniejszyła więc niedobór budżetu o 19,063.000 zł.

Wielkie uroczystości ku czci Kopernika.

Toruń. We wtorek, w 462 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika odbyło się uroczyste publiczne posiedzenie Tow. Naukowego w Toruniu. Pierwszy zabrał głos prezes Tow. Nauk. ks. prał. Mańkowski, witając zebranych, następnie omówił znaczenie dla nauki całego świata wiekopomnego dzieła Kopernika o obrotach ciał niebieskich. Następnie dłuższy referat o historji Torunia w okresie rozbiorów Polski wygłosił mgr. Wałęga. Na zakończenie posiedzenia dyr. Morarski omówił działalność i rozwój „Książnicy Miejskiej im. Kopernika". Z okazji tej rocznicy pomnik Kopernika był wieczorem iluminowany.

Obligacje Pożyczki Narodowej jako kaucje

Do wiadomości ministerstwa skarbu doszło ostatnio, że niektóre władze państwowe czynią trudności przy wymianie kaucyj, względnie wadjów w książeczkach oszczędnościowych, złożonych po dniu 28 września 1933 r., na obligacje Pożyczk, Narodowej, traktując te książeczki jako papiery wartościowe. Celem usunięcia tego stanu rzeczy ministerstwo skarbu zwróciło się do władz o wydanie zarządzeń, aby książeczki oszczędnościowe traktowane były w tych przypadkach narówni z gotówką, a zatem podlegały wymianie na obligacje Pożyczki Narodowej. Jednocześnie ministerstwo skarbu wyjaśniło, że ograniczenia, zawarte w okólniku o przyjmowaniu obligacyj Pożyczki Narodowej na kaucje i wadja, nie mają zastosowania w przypadkach zamiany obligacyj pożyczek państwowych wylosowanych. W tych przypadkach na uzupełnienie kaucji w związku z wycofaniem (zrealizowaniem) obligacyj wylosowanych mogą być przyjmowane również obligacje Pożyczki Narodowej.

Wichura zburzyła dom.

Szamotuły. Wskutek szalejącej wichury o rozmiarach huraganu zawalił się w niedzielę rano dom mieszkalny. Pod gruzami znaleziono zwłoki 3 osób: Antoniny Adamczykowej, jej 22-letniej córki i 2 letn. syna. Ponadto 5 osób odniosło rany.

Utonięcie trzech rybaków przy Gdańsku.

W ostatnich dniach panowała nad Bałtykiem gwałtowna burza, której ofiarą padło 3 rybaków z Bodenwinkel na terenie W. M. Gdańska: 60-letni Bahr, jego 24-letni syn Ernest i 30-letni zięć Klatt. Wyjechali oni łodzią wraz z rybakiem Gnoykim na Bałtyk. Gdy wracali z połowem, łódź ich około 300 mtr. od brzegu wywróciła się i wszyscy 4 rybacy wpadli do wody. Gnoyke chwycił się łodzi i przypłynął po godzinie do brzegu, zaś jego towarzysze utonęli.

Wśród strajkujących w Rytlu.

Rytel, pow. Chojnice. W tartakach parowych firmy Krenski w Rytlu kilkadziesiąt robotników porzuciło pracę. Zarabiali na godzinę 25 gr, a przy 8-godzinnym dniu pracy 2 zł. Z tego odchodzi jeszcze kilkadziesiąt groszy dla ubezpieczalni. Robotnicy domagają się 42 gr na godzinę. Tych warunków zarząd tartaku nie przyjął.

Ostatnio doszło na terenie tartaku do zajść. Otóż firma wręczyła pewnemu strajkującemu 12 zł na zakup wódki i w ten sposób starała się nakłonić niektórych strajkujących do podjęcia pracy. 9 robotników powróciło do pracy. Gdy ci nie usłuchali delegacji, która wezwała ich do porzucenia pracy, na teren tartaku wkroczyło około 60 strajkujących, którzy „łamistrajków" pobili dotkliwie. Zajście zlikwidowała policja. Strajk trwa nadal.

Z zamiarem wywołania strajku noszą się również robotnicy lasów państwowych, których zarobki przy ścinaniu drzew wynoszą tylko **60 gr dziennie.**

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.25— 15.50
Pszenica	15.75— 16.25
Jęczmień	21.00— 21.75
Owies	15.00— 15.50
Otręby żytnie	10.50— 11.00
Otręby pszenne	11.00— 11.50
Groch Victoria	36.00— 42.00
Groch Folgera	30.00— 32.00
Seradela	13.00— 15.00
Łubin niebieski	10.00— 10.50
Łubin żółty	12.00— 12.50
Rzepak zimowy	41.00— 44.00
Rzepik latowy	38.00— 40.00
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	39.00— 43.00
Wyka latowa	29.00— 31.00
Peluszka	31.00— 33.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00
Przelot	75.00— 95.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	34.00— 38.00

Straszna śmierć księdza w płomieniach.

Lwów. W niedzielę wieczorem ofiarą wstrząsającej katastrofy padł ogólnie poważany emeryt. katecheta gimnazjalny i autor podręczników szkoln., ks. prał. Pechnik.

Krótko przed katastrofą bawił u ks. Pechnika ks. Dobija, który obiecał wkrótce wrócić. W czasie jego nieobecności lampa naftowa, paląca się na biurku, spadła na ziemię. Powstał pożar, który momentalnie objął pokój. Ks. Pechnik, 80-letni starzec, zniedołężniały i częściowo sparaliżowany, nie mógł ugasić ognia i zginął w płomieniach.

Gdy zauważono ogień, wtargnięto do mieszkania. Cały pokój znajdował się w ogniu i dymie, a na kanapie leżały nawpół zwęglone zwłoki śp. ks. Pechnika.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 23. II. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert z płyt. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Muzyka. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „O złotej rybce". 17.00 Koncert ze Lwowa. 17.50 „Trudności życia towarzyskiego", odczyt z Poznania. 18.00 „Przegląd wydawnictw roln.". 18.15 Recital fortep. 18.45 „W polskim Baku". (Tr. ze Lwowa). 19.00 Duety. 19.20 „W stolicy Pampuchów—Lublińcu", odczyt z Katowic. 19.30 Utwory na wiolonczelę w wyk. Adamskiej. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Mozaika karnawałowa w wyk. ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 „W muzykalnej rodzinie — kiedy jeszcze nie było radja". 21.45 „Problemy społeczne w naszej liryce". 22.15 Muzyka tan. 23.05 „Kukułka wileńska". 23.35 Muzyka tan. 24.00 Muzyka tan. z Londynu.

Niedziela, dn. 24. II. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Łodzi. Kazanie na temat „Siejba słowa Bożego". 11.10 Przegląd teatralny. 11.25 Tr. z Lipska: „Haendla „Oda do św. Cecylji". 13.00 „Przez lądy i morza". 13.15 Poranek muz., poświęcony Chopinowi. 14.00 Płyty. 15.00 „Samorząd w wiejskiej gminie". 15.15 Płyty. 15.25 „Przegląd rynków produktów roln.". 15.35 Płyty. 15.45 „O czyszczeniu nasion do siewu", gawęda. 16.00 „Urzędnik—encyklopedysta" (groteska). 16.20 Recital śpiew. 16.45 „Łamigłówki" dla dzieci. 17.00 Koncert. 17.50 „Historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych". 18.00 Słuchowisko pt. „Chirurg i śmierć". 18.45 „Młodzież na wsi". 19.00 Muzyka lekka ork. P. R. ze Lwowa. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Koncert popularny ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Wiad. sport. 21.45 „Skrzynka pocztowa techn.". 22.15 Muzyka tan.

Poniedziałek, dn. 25. II. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełd. 14.45 Koncert z Krakowa. 16.45 Lekcja języka niem. ze Lwowa. 17.00 Śląskie tańce ludowe. 17.25 „Skrzynka poczt.". 17.35 Pieśni. 17.50 „Osobliwości w dziedzinie liczb". 18.00 „Skrzynka pocztowa roln.". 18.10 Przegląd film. 18.15 Recital fortep. Gimpla. 18.45 „Nad Switezią" — pogadanka krajoznawcza dla dzieci (z płytami) Al. Janowski. 19.00 „Wędrówka mikrofonu po Polsce". 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 „Z dawnego ceremonjału". 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Saksofon, piosenka i gitara". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert symf. ork. P. R. 21.45 Odczyt „Serce, najsprawniejszy motor". 22.15 Muzyka tan.

Program „Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, dn. 23 bm. 15.40—15.45 Sygnał oraz zapowiedź programu. 18.10—18.15 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe z Pomorza. 19.45—19.50 Program na dzień następny. 19.56—20.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00—22.15 Koncert reklamowy. 23.35—24.00 Płyty.

Niedziela, dn. 24 bm. 9.50—10.00 Zapowiedź programu. 14.00, 15.15, 15.35 Płyty. 15.45—16.00 „Wylęgi i karmienie kurcząt" (pog. roln.). 19.45—19.50 Odczytanie programu na dzień następny. 22.00—22.15 Koncert reklamowy.

Poniedziałek, dn. 25 bm. 15.40—15.45 Zapowiedź programu. 17.25 Skrzynka pocztowa. 18.10—18.15 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19.45—19.50 Odczytanie programu na dzień następny. 19.56—20.00 Wiadomości sportowe Pomorza. 22.00—22.15 Koncert reklamowy.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28; frank francuski 34.94; frank szwajcarski 171.90; funt szterling 25.80; marka niemiecka 212.55; korona czeska 22.13.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Zestawienie rodzajów i wartości świadczeń w naturze.

Zgodnie z przepisem § 67 ustęp 2-gi rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej Urząd Skarbowy podaje do wiadomości ustawienie rodzajów i wartości świadczeń w naturze celem umożliwienia służbodawcom stosowania się do tych norm przy obliczeniu podatku od uposażeń, wypłaconych w roku 1935.

I. Ziemiopłody i produkty z nich za 100 kg.

Zyto 14,— zł Pszenica 16,— Jęczmień 16,— Mąka żytnia 70% 25,— Mąka pszenna 60% 32,— Otręby żytnie 11,— Otręby pszenne 12,— Kasza jaglana 64,— Kasza jęczmienna 34,— Kasza tatarczana 65,— Kasza pszenna 60,— Groch jadalny 39,— Fasola 45,— Buraki ćwikłowe 14,— Marchew jadalna 15,— Cebula 21,— Ziemniaki 8,50 Kapusta świeża 12,— Kapusta kiszona 21,— Chleb żytni 29,—.

II. Nabiał.

Mleko świeże 1 litr 0,15 zł, Masło mleczarskie 1 kg 2,80, Ser mleczarski 1 kg 2,30, Jaja 15 sztuk 1,60.

III. Mięso i produkty zwierzęce za 100 kg.

Mięso wołowe 116,— zł Mięso cielęce 107,— Mięso baranie 116,— Mięso wieprzowe 111,— Słonina 138,— Sadło 164,— Smalec 193,— Łój topiony 140,— Kiełbasa zwyczajna 145,—.

IV. Artykuły kolonjalne.

Ryż gatunek średni 100 kg 65,— zł Kawa w ziarnie 1 kg 5,60 Kawa zbożowa 1 kg 0,50 Herbata 1 kg 17,— Cukier 100 kg 130,— Sól 100 kg 36,— Sledzie gatunek średni 1 szt. 0,10.

V. Opał, światło i inne.

Drzewo w szczapach 1 m³ 10,— zł Drzewo w wałkach 1 m³ 8,50 Węgiel kamienny 100 kg. 5,— Brykiety 100 kg 5,30 Mydło zwykłe 100 kg 130,— Soda 100 kg 25,— Torf 1 klafta 10,— Nafta 1 litr 0,50 — Elektryczność 1 klw. 0,65.

VI. Różne naturalja.

Krowa wolna roczna 170,— zł, Rola bez obróbki 1 mórg 20,— Rola z obróbką 1 mórg 40,—

1	pokojowe	mieszkanie	w mieście	rocznie	195,— zł
2	„	„	„	„	325,— zł
3	„	„	„	„	465,— zł
4	„	„	„	„	620,— zł
5	„	„	„	„	840,— zł
6	„	„	„	„	1080,— zł
1	„	„	na wsi	„	100,— zł
2	„	„	„	„	180,— zł
3	„	„	„	„	270,— zł
4	„	„	„	„	400,— zł

Całkowite utrzym. 1 osoby z mieszkaniem w mieście rocznie 970,— zł. Całk. utrzymanie 1 osoby z mieszkaniem na wsi rocznie 800,—. Całk. utrzymanie 1 osoby bez mieszkania w mieście rocznie 750,—. Całk. utrzymanie 1 osoby bez mieszkania na wsi rocznie 500,—. Obiad dla artystów i muzyków 1,— Obiad dla czeladzi i innych 0,70. Kolacja dla artystów i muzyków 0,90 Kolacja dla czeladzi i innych 0,50. Oświetlenie i opał 1 pokoju rocznie 110,—. Ośw. i opał 2 pokoi rocznie 180,—. Ośw. i opał 3 pokoi rocznie 300,— Ośw. i opał 4 pokoi rocznie 370,—. Utrzymanie oficera na statku w przedsięb. rocznie 1.500,—. Utrzymanie marynarza na statku w przeds. rocznie 1,200,— zł.

Także znak czasu.

Jak podawały pisma warszawskie, w styczniu wyłączonych zostało z sieci telefonicznej w Warszawie 5000 abonentów z powodu nieuiszczenia opłat. Ta cyfra jest dostatecznie wymowna.



W Londynie wybuchł onegdaj ogień w jednym ze szpitali, w którym znajdowało się 250 chorych. Na zdjęciu Straż Ogniowa przy gaszeniu zachodniego skrzydła szpitala. Wszystkich udało się uratować, jedynie kilku strażaków odniosło rany.

Więcej chłopców niż dziewcząt.

W Polsce rodzi się rocznie 30.000 chłopców więcej niż dziewcząt. Już obecnie stosunek mężczyzn do kobiet wynosi 100 do 104. Za kilka lat nastąpi równowaga obu płci, a potem będzie zamało kobiet.

Litwa będzie fabrykować posągi Buddy.

Jak donosi prasa litewska, duchowni buddyjscy z Indyj zwrócili się do rządu litewskiego z prośbą o zezwolenie na założenie na Litwie fabryki posążków Buddy. Dąb litewski podobno doskonale nadaje się do wyrobu takich posągów, transport zaś surowego drzewa dębowego do Indyj jest zbyt kosztowny. W związku z projektem uruchomienia fabryki w najbliższym czasie przybędą na Litwę kapłani buddyjscy z Indyj.

Dunikowski wykonał doświadczenia przemiany ziemi na złoto.

Paryż. W kuchni ubogiego mieszkania w San Remo Dunikowski dokonał w obecności 20 ekspertów, przedstawicieli świata naukowego, prasy oraz swych adwokatów eksperymentu przemiany ziemi na złoto, którego konkretne rezultaty zostaną ogłoszone.

Specjalny ekspert paryskiego trybunału apelacyjnego Bonn przedsięwziął wszystkie środki, celem uniemożliwienia w czasie eksperymentu jakiegokolwiek oszustwa. Stwierdzono, że Dunikowski z dostarczonej mu ziemi naprawdę wydobył bryłkę złota.

OBWIESZCZENIE

w sprawie podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1934 i podatku dochodowego na rok podatkowy 1935.

Izba Skarbowa podaje do publicznej wiadomości, co następuje:

Obowiązek składania zeznań.

Zeznanie dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu **składa się:**

1. co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych;
2. co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych;
3. co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego do kategorji I, IIa i IIb zajęć przemysłowych;
4. co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego;
5. co do wszystkich innych przedsiębiorstw, bez względu na posiadaną kategorję świadectwa przemysłowego, jeśli prowadzą księgi handlowe lub też są obowiązane do prowadzenia ksiąg na podstawie obowiązujących przepisów.

Zeznanie dla wymiaru podatku dochodowego obowiązane są złożyć: osoby fizyczne oraz spadki wakujące, których dochód spłynie:

a) z nieruchomości gruntowej, przekraczającej 100 ha,
b) z domów mieszkalnych, składając. się więcej niż z 20 izb,
c) z przedsiębiorstw i zajęć, wymienionych w § 45;
d) osoby prawne oraz osoby fizyczne, prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze, bez względu na wysokość osiąganego dochodu lub poniesionych strat.

Zeznania dla wymiaru podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę składają tylko te osoby, które otrzymały uposażenia, emerytury i wynagrodzenia od dwóch lub więcej służbodawców w wysokości, przekraczającej łącznie 2 500 zł rocznie. Inni płatnicy, niewymienieni wyżej, mają również prawo składania zeznań o obrocie i o dochodzie.

Terminy i sposób składania zeznań.

Termin do składania zeznań do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934 i zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1935 upływa:

a) dla osób fizycznych i spadków wakujących — z dniem 1 marca 1935 roku;
b) dla osób prawnych — z dniem 1 czerwca 1935 roku z wyjątkiem osób prawnych, wymienionych w art. 33 ustawy o podatku dochodowym, które składają zeznania w terminach, w tym artykule przewidzianych.

Formularze zeznań wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe. — Wypełnione formularze zeznań należy składać właściwym władzom podatkowym I instancji lub przesyłać należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem tych władz.

Zaliczki.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do urzędów skarbowych lub za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu, a mianowicie — osoby fizyczne — do dnia 1 marca roku podatkowego, osoby prawne — do dnia 1 czerwca roku podatkowego.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są w podanych wyżej terminach uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1934.

Izba Skarbowa.



W Touluzie przebywa 612 emigrantów z zagłębia Saary. Oto grupa emigrantów.

Ojciec św. do Prymasa Polski.

Poznań. Prymas dr. Hlond otrzymał list od Ojca św. następującej treści:

„Ukochanemu synowi naszemu Augustowi Hlondowi, świętego rzymskiego Kościoła kardynałowi — prezbiterowi tytułu św. Marji de Pace, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu, Pius Papież XI. Ukochanemu synowi naszemu pozdrowienia apostolskie. Czytając Twój ujmujący list, pisany przed uroczystością Bożego Narodzenia, byliśmy radośnie i mile tem poruszeni, że niezmiennie żywisz względem nas te uczucia oddania, które są nam oddawna wiadome i których tylekroć od Ciebie już zaznaliśmy. Sprawia nam ponadto wielką radość, że także duchowieństwo i wierni obu Twoich rozległych archidiecezyj są przejęci tem samem, co Ty, przywiązaniem do Stolicy Apostolskiej i upatrujemy w tym fakcie szczególniejszy powód, by Ci wyrazić nasze zadowolenie i powinszowanie. To złączenie dusz bowiem jest rzeczywistą łaską Boga, która w życiu Kościoła to sprawia, że jego członk', zespolone jednością myśli, rządzą się w swoim wzajemnym stosunku duchem wspólnoty i pokoju. Życzliwem sercem przyjmujemy przeto wyrazy Twojego oddania i składamy Ci nawzajem ojcowskie życzenia, prosząc usilnie Boga, abyś i Ty doznawał na każdym kroku dobroczynnej opieki Bożej i by w wielkiej obfitości spływały na Ciebie niebieskie dary i pociechy. W zadatek tych łask Bożych i w dowód naszej największej życzliwości udzielamy najczulej w Panu błogosławieństwa apostolskiego Tobie, umiłowany nasz Synu. Twoim biskupom-sufraganom, całemu duchowieństwu i wiernym Twojej arcypasterskiej trosce powierzonej. Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia stycznia 1935, pontyfikatu naszego 13. Pius, Papież XI".

Cała wieś zasypana przez lawinę. — Kościół i 37 budynków gospodarskich zburzonych.

Wielka lawina śnieżna, szerokości 2 klm., która spadła w Alpach tyrolskich, zniszczyła niemal zupełnie wieś Schellenberg, gdzie zburzonych zostało: kościołek, 12 domów mieszkalnych, 23 obory i 2 stodoły. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. We wschodnim Tyrolu lawina porwała pewnego wieśniaka, którego zwłok dotychczas nie odnaleziono.